

**Cudze chwalicie..., czyli uwag kilka o znaczeniu zbiorów etnologicznych Muzeum Misyjno-Etnograficznego w Pieniężnie**

You Glorify the Foreign ... a few Remarks About the Importance of Ethnological Collections in Missionary and Ethnographic Museum in Pieniężno

*Anna Nadolska-Styczyńska*

nadolska@umk.pl

Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej

Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Etnolog, muzeolog, profesor UMK w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej Instytutu Nauk o Kulturze Wydziału Humanistycznego UMK; zainteresowania: muzealnictwo etnograficzne, etnologia obszarów pozaeuropejskich, historia polskiej etnologii, komunikacja międzykulturowa; 1988-2003 prowadziła Dział Kultur Ludowych Krajów Pozaeuropejskich Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi; autorka licznych wystaw poświęconych kulturom pozaeuropejskim, artykułów z zakresu historii polskiej etnologii o tematyce pozaeuropejskiej oraz muzealnictwa etnograficznego, a także książek *Ludy zamorskich łądów. Kultury pozaeuropejskie a działania popularyzatorskie Ligi Morskiej i Kolonialnej* (Wrocław 2005) i *Pośród zabytków z odległych stron. Muzealnicy i polskie etnograficzne kolekcje pozaeuropejskie* (Toruń 2011); redaktor i współredaktor czterech publikacji zbiorowych z zakresu etnologii.

Zazwyczaj unikam pisania artykułów „na zamówienie”. Doświadczenie uczy bowiem, że przysparzają one znacznie więcej problemów niż teksty przygotowywane jako efekt wybranego i planowo realizowanego projektu badawczego. Wierzę jednak, że podjęty na prośbę redakcji „Nurtu SVD” temat daje możliwość przedstawienia

charakterystyki zbiorów etnologicznych muzeum niezwykłego, jakim bez wątpienia jest Muzeum Misyjno-Etnograficzne w Pieniężnie, i stanowi zarazem okazję do przekonania osób obojętnych, a nawet potencjalnie niechętnych tej instytucji, by zweryfikowały swoje stanowisko.

Nie trzeba być antropologiem kulturowym, aby docenić walory artystyczne i popularyzatorskie tych zabytków. Wystawy, prezentowane przez kilkadziesiąt lat w salach Domu Misyjnego Św. Wojciecha, przyciągały liczne grupy zwiedzających, wzbudzając szczerze zainteresowanie tak publiczności, jak i etnologów<sup>1</sup>. By jednak spróbować odpowiedzieć na pytanie dotyczące wartości jakichkolwiek zbiorów muzealnych, trzeba uściślić i przybliżyć ich znaczenie dla działań każdego z muzeów. Otóż są one warunkiem ich istnienia. Stanowią to, co wyróżnia je spośród innych instytucji kultury. Jednak wspomniana wartość kolekcji dotyczy nie tylko rozmiarów zbioru, jego kolekcjonerskiej koncepcji, ale także sposobów jego uporządkowania, przechowywania i wykorzystywania w badaniach naukowych oraz popularyzacji. To na nim i wokół niego koncentrują się wszystkie istotne cele i zadania muzeum, mieszczące się w triadzie: kolekcjonerstwo, opracowanie naukowe, popularyzacja. Poszczególne jej składowe są integralnie ze sobą powiązane i nawzajem zależne. Nie istnieje kolekcja bez zabytków, ale nie istnieje też kolekcja muzealna bez jej naukowego opracowania (i odwrotnie). Inaczej może stać się ono popularyzacją niewiedzy. Ustawa o muzeach precyzuje te podstawowe cele i zadania muzeów w odniesieniu do kolekcjonowania, ochrony, przechowywania, opracowania, udostępniania oraz upowszechniania informacji o zbiorach i wartościach im przypisanych<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> W muzeum odbywały się seminaria i konferencje, a etnolodzy, którzy prowadzili tam kwerendy, wspomagali je konsultacjami, dotyczącymi zbiorów wchodzących w zakres ich specjalizacji, o czym świadczą dopiski na dokumentacji naukowej zabytków. O współpracy placówki z innymi muzeami pisałi liczni autorzy, omawiający dzieje zbioru, świadczą o tym też publikacje poseminaryjne: E. Śliwka (red.), *Zbiory pozaeuropejskie w państwowych i kościelnych muzeach etnograficznych w Polsce*, Pieniężno 1987; tenże, *Formacja intelektualna, działalność dydaktyczno-naukowa i wydawnicza werbistów polskich (1919-1982)*, Pieniężno 1986, s. 344-346; J. Stasz, *Działalność Muzeum Misyjno-Etnograficznego Seminarium Duchownego Księży Werbistów w Pieniężnie w latach 1973-1983*, Pieniężno 1987, s. 96-97; J. Tyczka, *Zarys dziejów Polskiej Prowincji Zgromadzenia Słowa Bożego*, Warszawa 2006, s. 189, 127-128; K. Traczyk, *Kościelne zbiory misyjno-etnograficzne w Polsce*, Lublin 1981, s. 241 nn.

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (Dz. U. 1997 Nr 5, poz. 24, art. 1 i 2), [www.prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19970050024/U/D19970024Lj.pdf](http://www.prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19970050024/U/D19970024Lj.pdf) [dostęp: 16.04.2020]; wersja tekstu ujednoliconego, ze zmia-

Nie ma możliwości omówienia na wyznaczonych kilkunastu stronach tekstu wszystkich wspomnianych wątków. Tak więc głównym celem tego artykułu będzie przybliżenie znaczenia kolekcji, stanowiącej własność muzeum w Pieniężnie<sup>3</sup>, z punktu widzenia polskiego muzealnictwa etnologicznego. Będzie to próba określenia miejsca, jakie zajmują i jakie mogłyby zajmować omawiane zbiory pośród kolekcji pozaeuropejskich naszych muzeów etnograficznych. Charakterystykę pieniężnieńskich muzealiów omówiła Agata Lorenc SSpS, która w latach 2010-2016 sprawowała codzienną opiekę nad zabytkami muzeum. Opisywane obiekty pogrupowała w osobne kategorie, biorąc pod uwagę ich funkcje, a także dokonała zestawień statystycznych, dotyczących zbiorów, z podziałem na kontynenty i kraje pochodzenia<sup>4</sup>.

Pierwszym kryterium takiego porównania, pozornie najbardziej oczywistym, jawi się wielkość kolekcji, liczona w ilościach posiadanych obiektów. Niestety, sprawa nie jest tak prosta, jak może się wydawać. Istnieją bowiem w muzealnictwie rozmaite sposoby inwentaryzacji, które ponadto co jakiś czas ulegały i ulegają zmianie. W efekcie nie ma właściwie muzeów, które ściśle, co do jednego obiektu, mogłyby porównywać swoje zasoby. Istota tkwi w sposobie zapisywania w księgach muzealiów obiektów złożonych, składających się z kilku elementów, np. komplety strojów, zestawy naczyń, ozdób itd. Niektórzy nadają (lub nadawali) takiemu zespołowi jeden numer, „łamiąc” go przez kolejne litery bądź cyfry, inni traktują każdy element jak osobny obiekt, co oczywiście zwiększa liczbę numerów inwentarza. Mimo to postanowiłam dokonać szacunkowego porównania, opartego na danych pozyskiwanych dzięki uprzejmości moich kolegów – muzealników, sprawujących opiekę nad kolekcjami etnograficznymi o tematyce pozaeuropejskiej kilku wybranych muzeów, za co składam im tutaj serdeczne podziękowania<sup>5</sup>.

---

nami z dnia 31 października 2019 r. (Dz. U. z 2019 r., poz. 917, 1726).

<sup>3</sup> Wraz z zespołem przedmiotów przekazanych tej placówce w stały depozyt przez inne muzea werbistowskie.

<sup>4</sup> Artykuł *Zbiory w Muzeum Misyjno-Etnograficznym Księży Werbistów w Pieniężnie – 50 lat działalności* został złożony do druku w czasopiśmie „Nurt SVD”, jednak do tej pory się nie ukazał. Jego autorka wyraziła zgodę na wykorzystywanie materiałów (zestawień i opracowań) jej autorstwa, jakie znajdują się w materiałach naukowych muzeum w Pieniężnie, za co składam jej serdeczne podziękowania. Cytowane dane i fragmenty opracowania pochodzą z maszynopisu wspomnianego artykułu.

<sup>5</sup> Swoje przemyślenia w tym zakresie zawarłam w części poświęconej kolekcji pieniężnieńskiej.

Warto zwrócić uwagę na istotę działań inwentaryzacyjnych. Generalnie polegają one na dokonaniu wpisu w księgę inwentarzową muzeum następujących danych: nazwa przedmiotu, nazwa własna (stosowana przez grupę etniczną, która dany obiekt użytkowała), funkcja, miejsce wykonania, grupa etniczna, która ten przedmiot wykonała / w której został pozyskany, cechy charakterystyczne, materiał, wymiary, nazwisko osoby, która obiekt zakupiła lub otrzymała w terenie i ofiarowała muzeum, data pozyskania, data przekazania do zbioru. To są podstawowe, wyjściowe informacje, które powinny trafić do osoby, prowadzącej naukową dokumentację kolekcji. Jednak dane inwentaryzacyjne to dopiero początek opracowania obiektu muzealnego. Wszystkie informacje dotyczące zabytku powinny zostać także zawarte na kartach katalogu naukowego. Tam wspomniane dane są uzupełniane o opis kontekstu kulturowego, w jakim konkretny obiekt występował i go używano, czyli o informacje, w jakich okolicznościach był stosowany, czy jego funkcja jest stała, czy może zmieniała się wraz z upływem czasu, z czego i w jaki sposób został wykonany, czy był naprawiany, jaki jest jego stan zachowania, a także – ważna informacja – w jaki sposób został pozyskany w terenie: czy był zakupiony (od kogo?), ofiarowany (przez kogo?), znaleziony (w jakich okolicznościach?). Dopiero takie informacje, poszerzone o ścisłe daty pozyskania, dają obraz miejsca i znaczenia, jakie konkretny przedmiot zajmował w kulturze, z której pochodzi<sup>6</sup>.

Te same dane muszą zostać wpisane do ewidencji komputerowej. To powtórzenie danych jest konieczne i nie trzeba chyba go tłumaczyć. Zabytki, które utracą swoje „zaplecze” informacji merytorycznych, tracą na wartości naukowej. Nie niosąc potrzebnych danych, przestają być w pełni wartościowym zabytkiem etnograficznym. Stają się swoistym kuriozum, o którym nie wiadomo nic albo bardzo niewiele. Tracą zatem swoje miejsce w triadzie: kolekcja, opracowanie naukowe, upowszechnianie wiedzy, gdyż nie wiadomo, czy obiekt jest zgodny z koncepcją zbioru, a poza tym nie ma czego upowszechniać, ponieważ nie dysponujemy wiedzą, którą można przekazać zainteresowanym osobom<sup>7</sup>. Pozostaje jedynie aspekt estetyczny przedmiotu oraz

<sup>6</sup> Ten szerszy poziom opisu nie jest w sposób bezwzględny we wszystkich jednostkach wymagany, ale muzea etnograficzne zazwyczaj doceniają wartość tego typu działań dla dalszych prac badawczych i muzealnych oraz prowadzą taką dokumentację: A. Nadolska-Styczyńska, *Pośród zabytków z odległych stron. Muzealnicy i polskie etnograficzne kolekcje pozaeuropejskie*, Toruń 2011.

<sup>7</sup> Zależy to od poziomu specyfiki kulturowej zabytku. Niektóre obiekty ze względu na swoją powszechność pozwalają na dość łatwe określenie funkcji

wymiar jego odmienności i obcości, czyli egzotyki<sup>8</sup>. Zatem powielenie opracowania naukowego w wersji komputerowej i papierowej daje dwukrotnie więcej szans na przetrwanie tych danych w sytuacjach nieprzewidywanych dzisiaj zagrożeń<sup>9</sup>. Historia zbiorów werbistowskich, zdziesiątkowanych i pozbawionych dokumentacji przez wojnę oraz lata bezpośrednio powojenne, powinna być najlepszym tego uzasadnieniem<sup>10</sup>.

Dzieje kolekcji pieniężnińskiej były już wielokrotnie opisywane<sup>11</sup>. Warto jednak przypomnieć, że początków zbiorów werbistowskich na ziemiach polskich należy poszukiwać w 20. latach XX wieku. Pierwsza tego typu kolekcja na terenach dzisiejszej Polskiej Prowincji powstała w Nysie, kolejne w stopniowo pojawiających się w Polsce i coraz liczniejszych domach misyjnych<sup>12</sup>. Z owej nyskiej

i znaczenia. Inne wymagają nieraz wieloletnich badań porównawczych.

<sup>8</sup> Mimo powszechności stosowania tego określenia w odniesieniu do wszystkich zbiorów pozaeuropejskich w polskich muzeach, uważam, że jest ono niewłaściwe i do pewnego stopnia ograniczające. Zawęża bowiem pole znaczeniowe obiektów i w efekcie utrudnia przekazywanie tak ważnych idei, jak równoważność kultur świata oraz dialog międzykulturowy.

<sup>9</sup> Muzealnicy powszechnie są zdania, że prowadzenie wyłącznie dokumentacji komputerowej może w przypadku awarii grozić całkowitą utratą danych. Dlatego wykonują dodatkowe kopie papierowe (wydruki) opracowywanych raportów i materiałów.

<sup>10</sup> Dzieje zbioru omawiam poniżej.

<sup>11</sup> E. Śliwka, *Formacja...*, dz. cyt. i dalsze; K. Traczyk, *Kościelne zbiory...*, dz. cyt., s. 227-229; A. Nadolska-Styczyńska, *Missionary Museums – a Challenge for the 21st Century Dilemmas of a Polish Ethnologist*, „Anthropos”, nr 1, 2020 (w oczekiwaniu na publikację); J. Stasz, *Działalność Muzeum Misyjno-Etnograficznego Seminarium Duchownego Księży Werbistów w Pieniężnie*, [w:] E. Śliwka (red.), *Zbiory pozaeuropejskie w państwowych i kościelnych muzeach etnograficznych w Polsce*, Pieniężno 1987, s. 92-97; A. Lorenc, *Zbiory w Muzeum Misyjno-Etnograficznym Księży Werbistów w Pieniężnie – 50 lat działalności*, maszynopis, s. 1-3; też, *Wycho-wawcza i edukacyjna funkcja Muzeum Misyjno-Etnograficznego Księży Werbistów w Pieniężnie na przykładzie działalności ekspozycyjnej w latach 2005-2010*, „Nurt SVD”, nr 1, 2011, s. 239-272.

<sup>12</sup> W 20. latach XX wieku Nysa leżała poza obrębem Polskiej Prowincji. Pierwsza kolekcja zbudowana na terenie ówczesnej Polski powstała w Rybniku dzięki działaniom o. Emila Stanisława Drobrego (zbiory z Chin, Nowej Gwinei, Japonii, Afryki i Australii oraz pamiątki historyczne i *silesiana*), kolejna w Górnej Grupie (Nowa Gwinea, Chiny, Japonia). Kolekcje zostały zdziesiątkowane w okresie wojny, a w 50. latach (w związku z kasacją domów misyjnych) częściowo przekazane do muzeów regionalnych. O sytuacji polskich domów misyjnych Zgromadzenia Słowa Bożego pisało wielu autorów, m.in.: J. Tyczka, *Zarys dziejów...*, dz. cyt.; M.M. Palica, *Wielki Drobny. O. Emil Stanisław Drobny SVD (1889-1948)*,

kolekcji, która – jak podają źródła – była bogata oraz chętnie i licznie zwiedzana, niewiele zabytków trafiło do Pieniężna. Większość przypadła podczas II wojny światowej i w 50. latach XX wieku, a część, po licznych przekazach, zasilila ostatecznie zbiory muzeum krakowskiego<sup>13</sup>. Natomiast idea powstania wystawy etnograficznej w Pieniężnie pojawiła się w 60. latach XX wieku. Były ku temu dwa ważne powody: po pierwsze, potrzeba stworzenia zbioru edukacyjnego dla słuchaczy istniejącego tu od końca 40. lat ubiegłego stulecia Wyższego Misyjnego Seminarium Duchownego Księży Werbistów<sup>14</sup>, a po drugie – zebranie i zgromadzenie w jednym miejscu dawnych zbiorów werbistowskich, zdziesiątkowanych, lecz częściowo uratowanych z wojennej pożogi i przechowywanych w innych domach misyjnych bądź ukrytych przez ludzi, którzy się nimi opiekowali<sup>15</sup>. Ocalałe obiekty należało zabezpieczyć przed dalszą degradacją, uporządkować oraz udostępnić widzom.

### Początki

Z materiałów archiwalnych muzeum wynika, że zbiory etnologiczne były w Pieniężnie zbierane i prezentowane jeszcze przed wojną, ale nie zachowały się. Mówią o tym zapiski z rozmów oraz listy, jakie w odpowiedzi na ankietę przygotowaną przez o. Śliwkę skierowali do muzeum starsi ojcowie Zgromadzenia Słowa Bożego<sup>16</sup>. Inicjatywę stworzenia w Pieniężnie stałej wystawy etnograficznej podjęli po wojnie ojcowie Ewald Mendelka i Jan Skowronek, aktywnie

Pieniężno 2018; R. Małek (red.), *Werbiści w Polsce*, Pieniężno 1982.

<sup>13</sup> E. Śliwka, *Formacja...*, dz. cyt., s. 348. Informacja ta znajduje potwierdzenie w innych opracowaniach. M. Zachorowska w tekście *Historia Działu Kultur Pozaeuropejskich i zbiorów pozaeuropejskich* („Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, t. 14, 1998, s. 12) wspomina, że do krakowskiego muzeum w 1963 roku przekazane zostały zbiory z Afryki oraz Oceanii (głównie z Nowej Gwinei) przez muzea w Bytomiu, Nysie i Raciborzu. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że w przypadkach Bytomia i Nysy mogły to być m.in. zabytki, pochodzące z werbistowskich domów misyjnych.

<sup>14</sup> Eugeniusz Śliwka ujął tę potrzebę w sposób następujący: „jednym z warunków owocnej pracy misyjnej jest dobra znajomość tradycji kulturowej i religijnej ludów, wśród których misjonarze pracują” (tenże, *Formacja...*, dz. cyt., s. 333).

<sup>15</sup> Część zbiorów została przez werbistów i przyjaciół przechowana w prywatnych domach.

<sup>16</sup> Ankieta dotyczyła początków werbistowskiego kolekcjonerstwa etnograficznego. Por. E. Śliwka, *Formacja...*, dz. cyt., s. 338. Por. także: Archiwum Muzeum Misyjno-Etnograficznego w Pieniężnie: Archiwum Misyjne SVD (dalej: AMSVD), 6/75-76/41.

uczestniczył w jej przygotowaniu także o. Józef Seyda<sup>17</sup>. Ostatecznie w 1964 roku powstał tu pierwszy Gabinet Etnograficzny, skupiający uratowane stare zbiory, których walory historyczne były bezsporne<sup>18</sup>. Eksponowano w nim głównie zabytki nowogwinejskie<sup>19</sup>. W miarę upływu lat Gabinet uzupełniano o nowe przedmioty przywożone przez misjonarzy oraz dołączano kolejne działy. Dwa lata później stworzono kolejną, nową wystawę, na którą składały się obiekty azjatyckie i afrykańskie, a w 1973 roku otwarto stałą ekspozycję, uzupełnioną zbiorami południowoamerykańskimi, prezentującą także zasoby działu nowogwinejskiego<sup>20</sup>.

O. Eugeniusz Śliwka podaje, że pierwsze prace nad opracowaniem zbioru i jego inwentaryzacją podjął w latach 60. ubiegłego wieku o. Stanisław Ograbek. Po jego wyjeździe na misje działania te zawieszono i podjęto je dopiero w 1973 roku. Prace inwentaryzacyjne w Gabinetzie Etnograficznym prowadził zespół fratrów<sup>21</sup>. W latach 1966-1973 sprawami porządkowymi i oprowadzaniem gości po ekspozycji zajmowała się grupa muzealna, a następnie grupa młodzieżowa<sup>22</sup>. Były to zespoły kleryków, działające pod kierownictwem (kolejno) ówczesnych fratrów: Edwarda Osieckiego, Stanisława Piotrowskiego, Eugeniusza Śliwki. W roku otwarcia wystawy grupa młodzieżowa przejęła także sprawy związane z opracowaniem naukowym zabytków. Dyrektorem utworzonego i jeszcze nieformalnego muzeum został o. Marian Dolata.

Głównym celem istnienia zbioru było ułatwienie przyszłym misjonarzom poznawania świata, w którym przyjdzie im pracować,

<sup>17</sup> E. Śliwka, *Formacja...*, dz. cyt., s. 338.

<sup>18</sup> Źródła podają, że na niektórych obiektach przybyłych z Nysy znajdowały się jeszcze niemieckojęzyczne metryczki: E. Śliwka, *Formacja...*, dz. cyt., s. 338. Informacje takie uzyskał także E. Śliwka w rozmowie z o. Henrykiem Gzellą (AMSVD, 6/75-76/41/7).

<sup>19</sup> W działania włączali się aktywnie o. Henryk Gzella i o. Stanisław Ograbek (E. Śliwka, *Formacja...*, dz. cyt., s. 338). Skład głównej grupy organizującej muzeum zmieniał się w związku z wyjazdami ojców na misje. Od 1964 roku do grupy dołączył o. Antoni Koszorz.

<sup>20</sup> Całość konsultował kustosz Muzeum Etnograficznego w Krakowie dr Janusz Kamocki. Wystawa rozmieszczona była w 10 działach: Afryka, Ameryka Południowa, Australia, Chiny, Indie, Indonezja, Japonia, Nowa Gwinea oraz Europa.

<sup>21</sup> Byli w tej grupie Edward Osiecki, Stanisław Piotrowski, Eugeniusz Śliwka, Henryk Kałuża i Marek Włodarski.

<sup>22</sup> Określenie „frater” dotyczyło zakonników niebędących kapłanami. W tym przypadku była to grupa, która pod opieką o. Bolesława Gielaty zajmowała się prowadzeniem rekolekcji powołaniowych: E. Śliwka, *Formacja...*, dz. cyt., s. 340.

a także szerzenie idei misji wśród gości muzeum spoza seminarium<sup>23</sup>. Ekspozaty spisano, zakładając księgę inwentarzową muzealiów etnograficznych, a na kartach katalogu naukowego umieszczano zdjęcia i wskazówki bibliograficzne<sup>24</sup>. Oprócz tego stworzono katalogi pomocnicze: pierwszy oparty na numerach inwentarza wydzielonych (wymienionych wyżej) działów muzeum<sup>25</sup>, drugi zawierał dane o rozmieszczeniu zabytków w poszczególnych domach werbistowskich, trzeci stanowił katalog przedmiotowy. Opracowywano także karty konserwatorskie, na których odnotowywano wszystkie przeprowadzone zabiegi, jak również karty misjonarzy, zawierające dane dotyczące pracy misyjnej ojców. Poza tym stworzono katalog negatywów fotograficznych, przeźroczy i nośników audio<sup>26</sup>.

Opracowany został wówczas także podręcznik dla osób oprowadzających po wystawie, zawierający zespół tekstów o rozmaitej tematyce, powiązanej z charakterem zbiorów<sup>27</sup>. Opracowanie systematyzowało wiadomości według poszczególnych działów muzealnych, charakteryzując prezentowane w ich ramach obiekty<sup>28</sup>. Przygotowano wówczas także tekst przewodnika po muzeum oraz zbiorach. Jego obcojęzyczne wersje nagrane zostały na taśmy magnetofonowe i przeznaczone do wypożyczenia gościom zagranicznym<sup>29</sup>.

<sup>23</sup> E. Śliwka, *Formacja...*, dz. cyt., s. 341.

<sup>24</sup> E. Śliwka wspomina, że miał on wówczas charakter brudnopisu (tamże, s. 342).

<sup>25</sup> Były to (i są do dzisiaj) działy oparte na podziale geograficznym.

<sup>26</sup> E. Śliwka, *Formacja...*, dz. cyt., s. 342. O katalogach tych wspomina także kilka lat wcześniej K. Traczyk, który podaje zawartość „metryczki zabytku” (tenże, *Kościelne zbiory...*, dz. cyt., s. 238-240). Jednak nie wszystkie powyższe założenia były w pełni, konsekwentnie i systematycznie realizowane. W wydanym w 1987 roku artykule o. Dariusz Piwowarczyk zwraca uwagę na brak katalogu ruchu zabytków, księgi wpływów oraz katalogu działań konserwatorskich. Zob. tenże, *Dokumentacja muzealna na przykładzie Muzeum Misyjno-Etnograficznego Seminarium Duchownego Księży Werbistów w Pieniężnie*, [w:] E. Śliwka (red.), *Zbiory pozaeuropejskie...*, dz. cyt., s. 111.

<sup>27</sup> E. Śliwka przyznaje, że z pomysłem opracowania podobnego skryptu jeszcze w latach 1968-69 wystąpił o. Edward Osiecki, ale nie został on wówczas zrealizowany: E. Śliwka, *Formacja...*, dz. cyt., s. 342.

<sup>28</sup> Uzupełniane i poprawiane doczekało się trzech wersji. K. Traczyk wspomina o „Vademecum przewodnika”. Zob. tenże, *Kościelne zbiory...*, dz. cyt., s. 237.

<sup>29</sup> E. Śliwka, *Formacja...*, dz. cyt., s. 343. *Przewodnik Muzeum Misyjno-Etnograficznego Księży Werbistów w Pieniężnie*, wyd. II popr., Pieniężno 1999 (egzemplarz dostępny w bibliotece w Pieniężnie). Przewodnik ten liczy 46 stron formatu A4. Zachowuje podział geograficzny, podając wyszczególnione kategorie oparte na rozmaitych elementach kultury: ogólne (środowisko naturalne, kul-



Po powierzeniu o. Dolacie innych zadań opiekunem muzeum został w 1976 roku o. Józef Bzik, a dwa lata później funkcję tę przejął o. Eugeniusz Śliwka.

Muzeum, które chce, aby nazywać je tym mianem, powinno, zgodnie z obowiązującym prawem, spełniać pewne wymogi formalne, czyli działać zgodnie z jego literą i wskazówkami<sup>30</sup>. Podstawą tych działań jest statut, będący aktem regulującym wszystkie podejmowane przez muzeum działania. Pierwszą wersję tego dokumentu wprowadzono w muzeum pieniądzeńskim w 1977 roku, uzupełniając go Regulaminem Seminarystycznej Sekcji Muzealnej. Po trzech latach konsultacji i poprawek został on zatwierdzony przez Radę Prowincjalną. Warto wspomnieć, że dokument przewidywał funkcjonowanie Rady Muzealnej, do której powoływano specjalistów z zakresu etnologii, misjologii i religioznawstwa. W 1984 roku, w przygotowanych specjalnie do muzealnych potrzeb podziemiach Domu Misyjnego Św. Wojciecha, otworzono nową stałą wystawę, którą liczni goście odwiedzali aż do 2019 roku<sup>31</sup>.

Muzeum prowadziło w tych latach szeroką współpracę z muzeami etnograficznymi, organizując wystawy w ich siedzibach<sup>32</sup> oraz korzystając z licznych konsultacji, co znalazło odbicie w dokumentacji naukowej<sup>33</sup>. W 1986 roku muzeum miało filie w Nysie, Chłudowie i Lublinie. W 2006 roku otwarte były ponadto filie w Górnej Grupie i Laskowicach Pomorskich oraz wystawy w Lublinie i Białymstoku<sup>34</sup>.

---

tura materialna, kultura duchowa, wierzenia) oraz szczegółowe (dostosowane do posiadanych i eksponowanych muzealiów: budownictwo, ozdoby, muzyka, sztuka dekoracyjna itp.).

<sup>30</sup> Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach, dz. cyt., art. 5 i 6.

<sup>31</sup> S. Agata Lorenc podaje: „Przez ostatnie 12 lat (od 2002 do 2014 roku) przez Muzeum Misyjno-Etnograficzne «przewinęło się» około 120 000 osób” (*Zbiory...*, dz. cyt., s. 3). Muzeum zostało zamknięte we wrześniu 2018 roku z powodu planowanego remontu, ale i tak przez trzy kwartały tego roku aktywności wystawy odwiedziło prawie 4000 osób.

<sup>32</sup> Muzeum rokrocznie organizowało i nadal organizuje wiele wystaw poza gmachem. Z dokumentów sprawozdawczych muzeum wynika, że w 1918 roku było to 55 ekspozycji, w kolejnym – 29, ale nie było wśród nich ekspozycji w muzeach samorządowych i państwowych.

<sup>33</sup> Jak już wspomniałam, karty katalogu naukowego posiadają często uwagi nanoszone przez etnologów – specjalistów z danej dziedziny, w tym m.in. pracowników Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie oraz Muzeum Etnograficznego w Krakowie.

<sup>34</sup> J. Tyczka, *Zarys dziejów...*, dz. cyt., s. 126-127.

Obecnie dyrektorem muzeum (od 1998 roku<sup>35</sup>) jest o. Wiesław Dudar, a codzienną pracę ze zbiorami prowadzi od lat 90. XX wieku Siostry Służebnice Ducha Świętego<sup>36</sup>. Od 80. lat XX wieku zbiory Pieniężna stały się, dzięki organizowanym wystawom i konferencjom, znane i cenione przez etnografów<sup>37</sup>. Tradycję tę muzeum skutecznie podtrzymuje do dzisiaj<sup>38</sup>.

Obecnie zbiory placówki są systematycznie uzupełniane drogą darów, a ostatnio także zakupów związanych z planowaną nową wystawą stałą. Słabą stroną działalności dotyczącej kolekcji jest stopień i zakres jej opracowania naukowego. Pod tym względem muzeum potrzebuje wielu lat intensywnej pracy specjalistów, którzy poza prowadzeniem bieżących działań inwentaryzacyjno-badawczych muszą skupić się na uzupełnianiu opisów i weryfikacji danych, zawartych na kartach katalogu naukowego. Szczególnie trudne i wymagające szybkiego działania są najstarsze partie kolekcji, czyli pozbawione dokumentacji oraz jednostkowych „życiorysów” zbiory przedwojenne, a także obiekty przejęte w stały depozyt. Istniejące braki nie wynikają w żadnym stopniu z zaniedbań. Są efektem tragicznych dziejów tych zbiorów, braku specjalistycznej kadry (etnologów, muzeologów) oraz zaniechania przez darczyńców praktyki opatrywania zabytków opracowaną przez o. Śliwkę „metryczką”<sup>39</sup>. Tutaj z kolei przeciwnikiem jest brak czasu ojców misjonarzy, którzy przyjeżdżają do kraju na krótko i często nie mają możliwości udzielenia szerokiej informacji

<sup>35</sup> W 1998 roku o. Eugeniusz Śliwka został mianowany przełożonym Polskiej Prowincji Zgromadzenia Słowa Bożego.

<sup>36</sup> Zatrudnienie w muzeum Siostry podjęły od 1995 roku. W 1991 roku do grona pracowników dołączyła także osoba świecka, która oprowadzała wycieczki po wystawie stałej. Od ostatniego kwartału 2019 roku muzeum zatrudnia na umowę-zlecenie etnologa.

<sup>37</sup> J. Tyczka, *Zarys dziejów...*, dz. cyt., s. 128. Zaowocowały one publikacjami poseminaryjnymi, świadczącymi o ich poziomie naukowym i interdyscyplinarności. Porównaj m.in.: E. Śliwka (red.), *Zbiory pozaeuropejskie w państwowym i kościelnych muzeach etnograficznych w Polsce*, Pieniężno 1987; E. Śliwka, B. Wujek (red.), *Inkulturowanie chrześcijaństwa w świecie. Materiały z sesji misyjno-pastoralnej. Pieniężno 6-8 maja 1994*, Materiały Zgromadzenia Słowa Bożego, t. 56, Pieniężno 1999; E. Śliwka (red.), *Dni Buddyjskie. Materiały z sesji naukowej*, Pieniężno 1990.

<sup>38</sup> Wykaz realizowanych wystaw znajdujemy w dokumentacji sprawozdawczej muzeum. W 2019 roku, mimo zamknięcia muzeum, zorganizowało ono 16 ekspozycji czasowych poza gmachem oraz sześć na terenie Domu Św. Wojciecha w Pieniężnie.

<sup>39</sup> Zawierała ona podstawowe dane, dotyczące przedmiotu, potrzebne do jego inwentaryzacji. Zob. K. Traczyk, *Kościelne zbiory...*, dz. cyt., s. 238.

na temat ofiarowywanych obiektów. Być może nie mają także w pełni świadomości, że brak potrzebnych informacji obniża drastycznie wartość muzealną przekazywanego daru.

### Kolekcja

Należy przejść teraz do określenia wartości, czyli znaczenia posiadanych przez muzeum zbiorów. Podstawowym problemem jest ustalenie właściwego, miarodajnego kryterium. Możliwości jest kilka. Pierwsza – to wspomniana we wstępie ilość zabytków, ale, jak już zaznaczono, nie jest to kryterium w pełni ściśle. Warto jednak przytoczyć tu dane liczbowe, mając świadomość, że są to dane szacunkowe. Zbiory etnologiczne omawianego muzeum stanowią niecałe 9000 zabytków własnych<sup>40</sup> i kilkaset (co najmniej 500) obiektów przekazanych w 2019 roku w depozyt stały<sup>41</sup>. Czy to dużo? Zależy to oczywiście od przyjętych odniesień. Pośród polskich muzeów misyjno-etnograficznych Pieniężno nie ma i nie miało konkurencji. Jest największe i posiada największą kolekcję. Warto zatem porównać jego zbiory z innymi polskimi muzeami o profilu etnologicznym oraz ich zbiorami spoza Europy<sup>42</sup>.

Postanowiłam wziąć pod uwagę trzy kolekcje pozaeuropejskie, które powstały mniej więcej w podobnym czasie. Zbiory Działu Kultur Pozaeuropejskich w Muzeum Narodowym w Szczecinie, powstałego w 1983 roku, obejmują niecałe 11 000 numerów inwentarza. Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie (powstałe w 1973 roku) posiada około 22 000 numerów inwentarza. Z kolei kolekcja najmłodszego, powstałego w 2001 roku, Muzeum Miejskiego w Żorach liczy około 4500 numerów inwentarzowych<sup>43</sup>. Wynika z tego, że muzeum w Pieniężnie nie odbiega znacząco ilością oraz tempem rozwoju kolekcji od

<sup>40</sup> Są to zbiory już zinwentaryzowane, obejmujące 9242 numery inwentarza, w tym 8570 zbiorów etnograficznych i 672 przyrodniczych (*Sprawozdanie z działalności Muzeum Misyjno-Etnograficznego za rok 2019. Z dokumentów muzeum wynika, że w 2014 roku było to około 8000 numerów inwentarza: A. Lorenc, Zbiory...*, dz. cyt., s. 5).

<sup>41</sup> Zbiory te są aktualnie opracowywane.

<sup>42</sup> Warto pamiętać, że w Pieniężnie istnieje dział zbiorów europejskich. Stosunkowo niewielki (w 2014 roku liczył niespełna 300 obiektów), ale nie można o nim zapominać, tym bardziej, że podawane ogólne ilości obiektów obejmują wszystkie kontynenty.

<sup>43</sup> Pozostałe zbiory polskich muzeów mają zazwyczaj znacznie starszą historię albo inny charakter. Zob. A. Nadolska-Styczyńska, *Pośród zabytków...*, dz. cyt., s. 139-231.

powyższych państwowych i samorządowych muzeów. Zważywszy, że Muzeum Narodowe w Szczecinie oraz Muzeum Miejskie w Żorach organizowały etnologiczne wyprawy badawcze do krajów pozaeuropejskich, a muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie powstało na bazie bogatej kolekcji prywatnej, wspomniana ilość około 9000 obiektów własnych muzeum, które nie otrzymuje dotacji i nie prowadziło badań własnych, jest znacząca.

Ale trzeba koniecznie zwrócić uwagę na kolejny, ważny aspekt tego zbioru. Muzealia muzeum w Pieniężnie stanowią w 90% dary<sup>44</sup>. W muzeach państwowych lata, w których są one – na skutek braku funduszy i dotacji zewnętrznych – skazane wyłącznie na poszerzanie kolekcji drogą darowizn, są zazwyczaj uznawane za trudne, chociaż i tu bywają wyjątki. W Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie dary stanowią niemal połowę kolekcji. Rodzi się kolejne pytanie, które dotyczy wartości merytorycznej pozyskiwanych w ten sposób zbiorów. Wiadomo, że najcenniejsze z punktu widzenia muzealnictwa etnologicznego są przedmioty pozyskiwane podczas etnograficznych badań terenowych. Można wówczas nie tylko określić wartość rynkową pozyskiwanych zabytków, czyli tę nadawaną przez miejscowych użytkowników, ale można na miejscu decydować o eliminacji przedmiotów nie do końca zasadnych merytorycznie: wykraczających poza zakres kolekcji, o nie do końca jasnym pochodzeniu, całkowitych destruktywów itd. Można także, co najważniejsze, zebrać wszystkie albo prawie wszystkie dane, osadzające przedmiot w kulturze, wykonać dokumentację fotograficzną, dokonać nagrania rozmowy z ostatnim właścicielem lub wykonawcą, nakręcić film, ilustrujący dane technologiczne. W przypadku darów jesteśmy „skazani” na wiedzę, dobre chęci oraz wolny czas ofiarodawcy. Dlatego m.in. zbiory muzeów misyjno-etnograficznych

<sup>44</sup> A. Lorenc zwraca na ten fakt uwagę w dwóch swoich artykułach, pisząc o „większości” zbiorów ofiarowanych. Zob. też, *Wychowawcza i edukacyjna funkcja Muzeum Misyjno-Etnograficznego Księży Werbistów w Pieniężnie na przykładzie działalności ekspozycyjnej w latach 2005-2010*, „Nurt SVD”, nr 1, 2011, s. 239-271; też, *Zbiory...*, dz. cyt., s. 6. Warto dodać, że były to bardzo wysokie procenty darowizn. Ta tendencja utrzymała się do dzisiaj i ponownie w większości są to dary osób zakonnych. Dla przykładu: w 2015 roku na 35 kontrahentów aż w 32 przypadkach ofiarodawcami byli misjonarze oraz siostry zakonne; w 2016 roku na 17 kontrahentów jedynie pięcioro było osobami prywatnymi, a 3 zespoły obiektów zakupiono; w 2017 roku na 10 kontrahentów siedmioro było osobami duchownymi. Dopiero w dwóch ostatnich latach wrosła liczba obiektów zakupionych, a to w związku z przygotowywaną nową wystawą stałą (dane pochodzą z dokumentacji naukowej i sprawozdań muzeum, udostępnionych przez kierownictwo placówki).

podlegają czasami tak ostrej krytyce specjalistów muzealników. Zaplecze badawcze owych placówek bywa bardzo wątłe. Informacje przekazywane do dokumentacji są wrywkowe, niepełne, czasem wręcz nieściśle<sup>45</sup>. Niektórzy przeciwnicy takiego muzealnictwa zadają dzisiaj pytanie: czy warto takie zbiory chronić, prezentować, opracowywać, poszukując brakujących danych we wszystkich możliwych źródłach i wszystkimi dostępnymi sposobami? To zabiera bardzo wiele czasu oraz wymaga rzeczywistej, pogłębionej wiedzy etnologicznej i muzeologicznej<sup>46</sup>. Otóż nie tylko warto, ale i trzeba.

Polskie muzealne zbiory etnologiczne w zakresie kultur pozaeuropejskich są – w porównaniu ze „sztandarowymi” kolekcjami zachodnimi: angielskimi, niemieckimi czy francuskimi – bardzo ubogie. Ale pamiętać trzeba, że były zupełnie inaczej zbierane, nie na drodze podbojów kolonialnych, osadnictwa, działań kolonizacyjnych bądź wypraw naukowo-badawczych rozmaitego typu i tematyki. Każda z tych kolekcji ma jednak zazwyczaj tragiczną, pooraną wojnami historię oraz tworzona była przez pasjonatów, którym zależało na poszerzeniu perspektyw poznawczych i edukacyjnych polskiej placówki. W przypadku muzeów wielodziałowych nie są te zbiory zazwyczaj „oczkiem w głowie” macierzystych instytucji ze względu na problemy z ich pozyskiwaniem, konserwacją oraz z uwagi na koszty, jakie generuje kolekcjonerstwo. Mimo to wartość owych pozaeuropejskich zbiorów odnajdują władze muzeów również w obszarze wystawienniczym i edukacyjnym. Żadne kolekcje o tematyce regionalnej lub europejskiej nie dają bowiem równie wielkich możliwości promowania tak ważnych idei jak tolerancja, zrozumienie odmienności, jej akceptacja,

---

<sup>45</sup> O tych problemach muzeów misyjnych pisał już w 1982 roku K. Traczyk, *Kościelne zbiory...*, dz. cyt., s. 236. Udowadniał jednak wówczas, że system opracowania przyjęty w Pieniężnie „może być przykładem, a zarazem propozycją” dobrych praktyk. Bywa jednak, że skąpe informacje „wyjściowe” są czasem dodatkowo spisane przez ofiarodawców w sposób trudny do rozszyfrowania, co z kolei prowadzi do pomyłek w zapisie nazw grup etnicznych, miejscowości itp. Problemy z jakością opracowania naukowego są bolączką nie tylko polskich muzeów misyjnych. O komplikacjach, związanych z określeniem proveniencji zabytków, pisze m.in. T. Holhausen, *Die besondere Situation mission geschichtlicher Sammlungen*, [w:] b.p.a., *Missionsgeschichtliche Sammlungen heute. Beiträge einer Tagung*, „Studia Instituti Missiologici SVD”, t. 111, Siegburg 2017, s. 53-64.

<sup>46</sup> O problemach z odtwarzaniem takich danych pisałam już wielokrotnie i przyznaję, że ich określenie bywa źródłem sporej satysfakcji badawczej. Zob. A. Nadolska-Styczyńska, *Pośród zabytków...*, dz. cyt., s. 270 i n.; też, *Missionary Museums...*, art. cyt.

równoważność kultur i ludów świata, dialog międzykulturowy oraz międzyreligijny.

Wróćmy jednak na chwilę do kryterium ilości zbiorów. Otóż to, że jakaś kolekcja jest liczniejsza od innej, nie zwiększa automatycznie jej znaczenia. Nie zawsze bowiem ilość przechodzi w jakość. Docho- dzimy tu do najtrudniejszego aspektu rozważań. Jak bowiem określić, które z zabytków są ważne, cenne i „dobre”, a które nie mają wartości „merytorycznej”<sup>47</sup>, albo mają ją pomniejszoną? Podstawową zasadą, wpajaną wszystkim etnologom już na pierwszym roku studiów, jest całkowity zakaz wartościowania zjawisk kultury. Oczywiście, jeden przedmiot może nam się bardziej podobać, inny mniej, ale nie powin- no to mieć znaczenia przy jego pozyskiwaniu do zbiorów. Życie, co prawda, tworzy własne scenariusze i często musimy podejmować trudne decyzje, na co wydać posiadane (zazwyczaj niewystarczające) fundusze, a z czego zrezygnować. Często istotna staje się wówczas „adekwatność” przedmiotu, jego zgodność z koncepcją kolekcji, a także jego ekspozycyjność, komplementarność w odniesieniu do pozostałych zabytków itd. Jeśli chodzi o dary, one takich wątpliwości zazwyczaj nie budzą. Jednak nie wszystkie muzea przyjmują je bezkry- tycznie. W uzasadnieniu wskazuje się na trudności magazynowe. Ponadto przedmiot wpisany do inwentarza staje się nieusuwalny<sup>48</sup>. Jednak i tutaj podejmowane decyzje mogą być dyskusyjne. Często słyszę uwagi, że przedmioty trafiające tą drogą do muzeów, w tym do muzeum w Pieniężnie, są to niewiele warte „trofea” turystyczne – współczesne i adresowane do Europejczyków. Rzeczywiście, często tak bywa, ale takie sytuacje obrazują zjawiska globalizacyjne kultury. Nawet przysłowiowy gadżet lotniskowy jest wytworem konkretnej kultury i dowodem umiejętności przystosowania własnych działań rękodzielniczych do potrzeb rynku. Może też stanowić przykład wszechobecnej produkcji chińskiej, ale przecież akceptowanej przez miejscowych handlarzy i nabywców. Zatem jakie kryteria upoważniają

<sup>47</sup> W muzealnictwie działalność merytoryczna jest rozumiana jako działalność podstawowa, czyli zgodna z założeniami, zadaniami oraz celami istnienia danego muzeum.

<sup>48</sup> Ustawa o muzeach w najnowszej wersji, z poprawkami z 2019 roku, po- zwala na zbywanie zabytków, ale w uzasadnionych przypadkach, za zgodą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Pozyskane fundusze mogą być przeznaczone wyłącznie na uzupełnienie zbiorów (art. 23). Ustawa z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach, dz. cyt. Natomiast ofiarodawcy zazwyczaj oczekują, że przedmiot zostanie w muzeum na zawsze i będzie prezentowany na wystawach.

do uznania obiektów za „najcenniejsze”? Oczywiście, poza wartością antykwaryczną, przeliczaną na konkretne sumy<sup>49</sup>, będzie to w moim odczuciu wspomniana już adekwatność oraz przydatność obiektu w realizowaniu zadań i celów naukowo-badawczych, a także edukacyjnych muzeum.

Kolejnym kryterium, mającym w potocznym rozumieniu istotne znaczenie, jest wartość historyczna przedmiotu. Otóż muzealia niewątpliwie nabierają wartości merytorycznej w miarę upływu lat, bowiem dzięki nim można pokazać zmiany, jakie zachodzą w kulturze. Ale te „stare” przedmioty miałyby znacznie mniejsze znaczenie, gdyby nie było młodszych, podkreślających archaiczność tych pierwszych. Poza tym trudno wymagać, aby w XXI wieku, wobec powszechnych w świecie działań na rzecz zachowania dziedzictwa kulturowego poszczególnych krajów i narodów, gromadzić „w terenie” zbiory stare, o dużej wartości historycznej, w celu ich wywiezienia do Polski. Byłoby to niewykonalne z prawnego i praktycznego punktu widzenia, a poza tym nieetyczne<sup>50</sup>. Pamiętajmy ponadto, że etnologia (antropologia kulturowa) w przeciwieństwie do historii zajmuje się także współczesnością i najrozmaitszymi aspektami życia codziennego, w tym światem otaczających nas dziś przedmiotów<sup>51</sup>.

Eugeniusz Śliwka, opisując w 1986 roku muzealne zbiory misyjne Polskiej Prowincji, wskazał kilka źródeł ich pozyskiwania,

<sup>49</sup> To kryterium jest w gruncie rzeczy niesłychanie mylące. Obiekt wart tysiące złotych może być w muzeum równoważny temu, którego wartość rynkowa (aukcyjna) może być niewielka. Dzieje się tak wówczas, gdy jego komplementarność kolekcjonerska czy wartość dokumentacyjna jest ważna dla muzeum i jego misji.

<sup>50</sup> Większość krajów wprowadziła już zakazy wywozu obiektów o wartości historycznej (kryteria te są określane odpowiednimi przepisami wywozowymi), a zasady muzealnych zasad kolekcjonerstwa ustala Kodeks Etyki dla Muzeów ICOM (Międzynarodowa Rada Muzeów), który w Polsce nie ma charakteru aktu prawnego, ale zazwyczaj jest przyjmowany albo co najmniej zalecany przez prawodawstwo poszczególnych krajów. Kodeks Etyki ICOM: [www.icom.museum/wp-content/uploads/2018/07/poland.pdf](http://www.icom.museum/wp-content/uploads/2018/07/poland.pdf) [dostęp: 16.04.2020].

<sup>51</sup> Literatura z dziedziny antropologii przedmiotu jest już bardzo obszerna, a publikacje polskojęzyczne liczne i interesujące, bardzo przydatne także w muzealnictwie. Por. choćby: J. Barański, *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Kraków 2007; R. Tańczuk, *Ars colligendi. Kolekcjonowanie jako forma aktywności kulturalnej*, Wrocław 2011; *Biografie rzeczy. Dary z kolekcji Muzeum Historii Żydów Polskich. Katalog wystawy*, Warszawa 2013; J. Kowalewski i in. (red.), *Rzeczy i ludzie. Humanistyka wobec materialności*, Olsztyn 2008; „Kultura Współczesna”, nr 3, 2008.

a wśród nich dawne kolekcje domów misyjnych, nowe dary, przekazy prywatnych zbiorów przez poszczególnych misjonarzy. Wymieniał wybrane przedmioty, które uznał za wyjątkowo ciekawe i wartościowe. Kierował się przy tym rozmaitymi kryteriami. Podstawą było pochodzenie obiektów z jednego obszaru, ale brał pod uwagę ich liczebność, historyczność, wszechstronność (reprezentacja przedmiotów codziennego użytku, kultu, sztuki), rzadkość występowania na danym terenie. Osobno wspominał też o ciekawych obiektach, świadczących o „adaptacji chrześcijaństwa do kultury miejscowej”<sup>52</sup>. K. Traczyk, opisując kolekcję Pieniężna, nie ocenia jej wartości, ale stara się ogólnie omówić jej zasoby<sup>53</sup>.

Warto uwzględnić kilka innych elementów, które decydują o uznaniu wartości muzealium. Może nim być, mimo wszystkich zastrzeżeń mu przypisanych, kryterium estetyczne. W przypadku plastyki (rzeźba, malarstwo), w tym plastyki obrzędowej, istotne nie jest to, czy coś jest mniej lub bardziej ładne, ale obecność tego czegoś, co decyduje o tym, czy mamy do czynienia ze sztuką, czy z rzemiosłem, co świadczy o tym, że przedmiot został wykonany przez mistrza, a nie partacza<sup>54</sup>. Można więc próbować sprowadzić to zagadnienie do poziomu wypowiedzi artystycznej. Ale i to kryterium (w gruncie rzeczy bardzo subiektywne) staje się jeszcze bardziej niewystarczające w świetle innych, równie interesujących zjawisk kultury, jak ciągłość przekazu międzypokoleniowego czy migracje wzorów, materiałów i kanonów przedstawięń. Wówczas społeczne aspekty mogą definitywnie wpłynąć na wyższą ocenę muzealną przedmiotu nawet wówczas, gdy w warstwie artystycznej nie należy do „wybitnych”.

Istotnym kryterium jest reprezentatywność zabytku, jego unikatowość albo typowość występowania w danej kulturze. Tutaj również wiele zależy od zasad, jakimi kierujemy się, tworząc kolekcję. Każda z opcji daje wachlarz możliwości dalszego wykorzystania obiektu. Za najmniej warte z tego punktu widzenia mogą zostać uznane przedmioty całkowicie przypadkowe, odbiegające od głównego tematu kolekcji. Ale i one nie są całkiem bezużyteczne. Zdarza się, że otwierają nowe wątki tematyczne zbioru, umożliwiając jego rozwój. Nieplanowane na etapie jego konstruowania, stają się ważne i skutecznie rozwijane w dalszych latach.

<sup>52</sup> E. Śliwka, *Zarys...*, dz. cyt., s. 350.

<sup>53</sup> K. Traczyk, *Kościelne zbiory...*, dz. cyt., s. 227-228.

<sup>54</sup> Określenie to ma obecnie znaczenie wyłącznie pejoratywne, ale w wiekach średnich oznaczało ono wytwórcę, który nie należał do cechu, tylko wykonywał rzemiosło/rękodzieło na własny rachunek.



W zbiorach Pieniężna wiele jest obiektów unikatowych, jedynych w swoim rodzaju, związanych choćby z terenem, który jest raczej słabo reprezentowany w innych muzeach (np. Togo). Znajdują się też zespoły zabytków, pochodzących licznie z jednego obszaru, co daje możliwość ich szerszego wykorzystania przy organizowaniu wystawy czy publikacji (np. kolekcja indonezyjska)<sup>55</sup>. Sporo tu także obiektów, których nie znajdziemy w innych polskich muzeach.

Jednak dopiero inwentaryzacja komputerowa całości zbiorów, co zajmie – jak sądzę – kilka lat, pozwoli na pełne „wyłapanie” w tych nieomal 9000 przedmiotów zabytków na skalę Polski unikatowych. Dzisiaj dostrzec można co najmniej kilka takich zespołów:

- cztery plecione figury obrzędowe *Yupini*, wytwarzane przez lud Ipili z prowincji Enga (Western Highlands) w Papui-Nowej Gwinei, używane podczas rytuałów *kepele*<sup>56</sup> (związanych z płodnością i żywotnością);
- zespół masek i rzeźb z Sepiku (wyjątkowych tak pod względem ilości, jak i różnorodności), związanych z kultem przodków, a także liczne przykłady ozdób i elementów strojów z terenu Papui-Nowej Gwinei;
- kolekcja południowoamerykańska z jej licznymi, różnorodnymi strojami, maskami (m.in. zespół masek do pochodu *Morenada* z Boliwii<sup>57</sup>), ozdobami (pióropuszcami i naszyjnikami z obszarów Amazonii). Interesujące są zespoły akcesoriów obrzędowych, w tym stroje ludu Ticuna z Kolumbii (trzy pełne ubiory z *tapy*), związane z obrzędem inicjacji dziewcząt<sup>58</sup>;
- wśród obiektów z Afryki uwagę przyciąga ciekawy zestaw broni i narzędzi łowieckich, strojów, ozdób, amuletów,

<sup>55</sup> Krzysztof Morawski, autor pracy doktorskiej, dotyczącej zbiorów indonezyjskich znajdujących się w polskich muzeach, określił ten zespół jako drugi co do wielkości w Polsce. Por. K. Morawski, *Ornament w rzemiośle Indonezji* (praca doktorska napisana w Instytucie Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego pod kierunkiem prof. A. Sieradzkiej). Maszynopis pracy został mi udostępniony przez autora, za co składam serdeczne podziękowania. W 2013 roku muzealnik określił tę kolekcję na 1369 obiektów. Jest zdania, że różnorodność i liczebność czyni ją „zbiorem specjalistycznym na wybitnym poziomie w skali nie tylko kraju” (s. 612).

<sup>56</sup> *Kepele* to najważniejszy rytuał klanowy Ipili. Jego zadaniem jest odpędzenie zła, chorób i nieszczęść. Biorą w nim udział plecione figury *yupini* oraz kamienne *kepele*, które także są w zbiorach Muzeum.

<sup>57</sup> Taniec ten jest związany z karnawalem w Oruro, organizowanym na cześć Maryi Dziewicy (Maria Virgin de Socavon).

<sup>58</sup> Takie obiekty znajdują się w innych kolekcjach, ale są zazwyczaj pojedyncze.

- instrumentów muzycznych oraz akcesoriów tanecznych, a także wiele przykładów pięknie wykonanych przedmiotów skórzanych;
- ciekawy jest wyjątkowo obszerny zespół tkanin z Indonezji o różnym przeznaczeniu i wzornictwie oraz tradycyjnych technologiach zdobniczych (*batik, ikat* i inne);
  - uwagę zwraca także niewielki, ale interesujący zbiór książek i rysunków chińskich oraz obiekty użytkowe z Nepalu i Tybetu;
  - interesujące są również przykłady naczyń i srebrnych ozdób oraz strojów z Indii Środkowych i Południowych, a także bogaty zespół rzeźb związanych z buddyzmem i hinduizmem;
  - obiekty, będące przykładem interesujących zapożyczeń i adaptacji elementów chrześcijaństwa (np. lichtarze nowogwinejskie, przedstawiające anioły, ale posiadające cechy formalne wizerunków przodków).

Niektóre z posiadanych w Pieniężnie obiektów można odnaleźć w innych polskich zbiorach, ale zazwyczaj są to pojedyncze egzemplarze, podczas gdy tutaj mamy ich kilka, a czasem kilkanaście. Omawiana kolekcja obejmuje także obiekty o dużej wartości artystycznej i historycznej, pochodzące z Nepalu, Indii, Chin, kilka niezwykle pod względem etnologicznym akcesoriów magicznych, wróżbiarskich, amuletów oraz innych obiektów związanych z tradycyjnym światopoglądem i obrzędowością, a także bogatą w ilości i różnorodności kolekcję tkanin, strojów, ozdób. Warto wspomnieć także o ostatnich, jeszcze nieopracowanych nabytkach, stanowiących depozyt stały Museum – House Peoples and Cultures w Sankt Augustin. Są to m.in. dwie pełne, plecione, zakrywające ciało maski *Tumbuans* ludu Iatmul ze środkowego Sepiku, zespół kilkudziesięciu masek *Pende* z Demokratycznej Republiki Konga, pochodzących z XX i XXI wieku<sup>59</sup> oraz – jak na polskie warunki wyjątkowa – XIX-wieczna broń i narzędzia łowieckie (z pięknie zdobionymi miotaczami do oszczepów i rzeźbionymi drzewcami), pochodząca z Oceanii i Afryki.

Poza tym Pieniężno szczyli się największą w Polsce kolekcją pozaeuropejskiej sztuki związanej z chrześcijaństwem, z wieloma świetnymi przykładami eklektyzmu stylistycznego i formalnego, stanowiącego połączenie treści chrześcijańskich ze specyfiką tradycji artystycznych konkretnych kultur pozaeuropejskich. Dla etnologów

---

<sup>59</sup> Niestety, brak jest szczegółowych danych, dotyczących historii tej kolekcji. Jest to zespół, liczący 46 masek o różnym stanie zachowania. Towarzyszy im 17 lalek, ilustrujących sposób ich noszenia, jak również odpowiadający im strój.

ta kolekcja prezentuje jeszcze jeden walor. Jest kolejnym bogatym zbiorem, którego poznawanie może stać się dobrym sposobem poszerzenia wiedzy i horyzontów badawczych. Bywa przy tym źródłem etnologiczno-muzealnych niespodzianek, a czasem interesujących odkryć.

### Zakończenie

W podsumowaniu warto uporządkować wymienione powyżej czynniki, które decydują o niezwykłości i wartości muzealnej pozaeuropejskiego zbioru etnograficznego w Muzeum Misyjno-Etnograficznym w Pieniężnie.

Przede wszystkim są to zbiory na skalę polską unikatowe. Decydują o tym okoliczności i sposoby nabycia oraz ściśle powiązania z działalnością misjonarzy Zgromadzenia Słowa Bożego. Zbiory te stanowią cenne pole do badań nad zmianą kulturową, akulturacją i unifikacją kultur. Ich znaczną wartość stanowi także historyczność, analizowana tak w kontekście swoistej dokumentacji dziejów zakonu, jak i jego działań kolekcjonerskich. Warto podkreślić, że istnieje dość znaczna liczba obiektów, pochodzących z przełomu XIX i XX wieku, które, chociaż dość słabo opracowane naukowo (a może właśnie dlatego), stanowią ciekawe pole badawcze dla etnologów (antropologów kulturowych).

Kolejnym cennym aspektem tego zbioru jest bogactwo niektórych kolekcji, pochodzących z rozmaitych obszarów świata, w tym z Nowej Gwineji i Indonezji. Ponadto jest on swoistym dowodem jednostkowych zainteresowań misjonarzy (ciekawą byłaby jego analiza przeprowadzona pod kątem charakterystyki przywożonych z misji przedmiotów), ich hojności oraz wkładu na rzecz własnego Domu Misyjnego i zgromadzenia. Owa kolekcja stanowi wreszcie ciekawy przykład zespołu muzealiów budowanego w bezwzględnej większości przez mężczyzn, co w dość sfeminizowanym muzealnictwie polskim może dać interesujące pole do analizy z zakresu antropologii rzeczy i muzeologii. O jej oryginalności świadczy także liczna i bardzo interesująca kolekcja pozaeuropejskich katolickich dewocjonaliów oraz sztuki o tematyce chrześcijańskiej.

Warto wskazać także braki, których zlikwidowanie pozwoli na utrzymanie dawnej wysokiej pozycji tego ciekawego i bogatego muzeum. Niepokojący jest duży stopień zniszczenia obiektów, a ponadto brak odpowiednich funduszy na ich konserwację oraz wciąż niedobre, momentami bardzo trudne warunki przechowywania zbiorów.

Wielu lat pracy wymaga także uzupełnienie dokumentacji naukowej i wystawienniczej. Jej obecny stan powoduje znaczne utrudnienie pracy opiekunów zbiorów, jak również osób z nich korzystających. Odczuwalny jest także brak etnologicznych publikacji naukowych, omawiających zbiory. To są jednak sprawy, które przy odpowiednich funduszach oraz warunkach lokalowych i kadrowych mają szansę na skuteczną i dość szybką poprawę.

Na koniec uwaga adresowana do adwersarzy tego i innych polskich muzeów misyjnych. W kraju, w którym stopień i zakres zniszczenia dóbr kultury w czasie II wojny światowej jest niemożliwy do oszacowania ze względu na rozmiary<sup>60</sup>, dbałość o kulturalny dorobek dawnych pokoleń stanowi bezwzględny obowiązek. Potencjalne zaniedbania związane z dalszym prowadzeniem i rozwojem omawianego muzeum lub – co gorsza – rozproszenie jego kolekcji byłoby poważnym grzechem zaniechania. Obecna na Zachodzie fala likwidacji muzeów i zbiorów werbistowskich stanowi efekt przede wszystkim problemów ekonomicznych i organizacyjnych. W konsekwencji jest to jednak odcinanie się od korzeni i własnej tradycji. To także odbieranie możliwości i szansy na kształtowanie postaw ważnych dla dialogu międzykulturowego i międzyreligijnego, stanowiących wyzwanie naszych czasów.

~•~

ANNA NADOLSKA-STYCZYŃSKA

### **Cudze chwalicie..., czyli uwag kilka o znaczeniu zbiorów etnologicznych Muzeum Misyjno-Etnograficznego w Pieniężnie**

#### **Streszczenie**

Artykuł poświęcony jest kolekcji etnologicznej Muzeum Misyjno-Etnograficznego w Pieniężnie. Autorka podjęła próbę przybliżenia znaczenia tego zbioru z punktu widzenia polskiego muzealnictwa etnologicznego. Stara się określić miejsce, jakie zajmuje i jakie mogłaby zajmować omawiana kolekcja wśród zbiorów pozaeuropejskich naszych muzeów etnograficznych. Po przypomnieniu dziejów i charakteru muzeum autorka omawia wybrane zespoły obiektów, wskazując muzealia unikatowe lub istotne z punktu widzenia wystawiennictwa,

<sup>60</sup> A. Mężyński, *Straty polskich dóbr kultury w czasie II wojny światowej*, [www.dzielautracone.gov.pl/artykuly/46-straty-polskich-dobr-kultury-w-czasie-ii-wojny-swiatowej](http://www.dzielautracone.gov.pl/artykuly/46-straty-polskich-dobr-kultury-w-czasie-ii-wojny-swiatowej) [dostęp: 16.04.2020].

popularyzacji i nauki. Wskazuje także na braki i trudności, z jakimi muzeum się boryka, m.in. te związane z opracowaniem naukowym zbioru.

**Słowa kluczowe:** etnologia, kolekcja, misje, muzeum, Pieniężno.

ANNA NADOLSKA-STYCZYŃSKA

**You Glorify the Foreign ... a few Remarks About the Importance of Ethnological Collections in Missionary and Ethnographic Museum in Pieniężno**

**Abstract**

The article is devoted to the ethnological collection of the Mission and Ethnographic Museum in Pieniężno. The author attempted to present the significance of this collection from the point of view of Polish ethnological museology. It tries to determine the place it occupies and which the collection could occupy, among the non-European collections of our ethnographic museums. After recalling the history and character of the museum, the author discusses selected sets of objects, pointing out unique or significant exhibits from the point of view of exhibition, popularization and science. It also indicates the deficiencies and difficulties that the museum is facing, including those related to the scientific study of the collection.

**Keywords:** museum, collection, ethnology, Pieniężno, missions.